Ner 56. ROK 1839. PIĄTEK 8 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Franciszki Rzym.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Misisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 4‴, 186	— 4°, 6	1″, 06	PPn Wschodni sredni	Pochmurno	
7	2	3, 202	+ 1, 6	1, 76	Pu Wschodni słaby	„	
	10	2, 775	+ 1, 7	1, 98	PPn- Wschodni słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW, —

Powtórzone wczoraj w teatrze przedstawienie komedyi *Dożywocie* w raz z drugą dwuaktową sztuczką *Dwa pojedynki*, Publiczność z wielkiém zadowoleniem przyjęła.

Z powodu zapowiedzianéj na wtorek nowéj melodramy z francuzkiego pod nazwą: *Czaszka Zbójcy*, czyli *Systemat Galla*, która ma być jednym z najciekawszych utworów literatury dramatycznéj francuzkiéj, i pełną interessownych obrazów; — nieodrzeczy tu będzie przytoczyć świeży opis systematu doktora Galla, który w końcu zeszłego wieku tak znakomitą grał rolę.

«Doktór Józef Gall, zajmował się w Wiedniu, aż do końca zeszłego wieku, śledzeniem układu mózgu i wkrótce potém miewał publiczne prelekcye o mózgu i czaszce, na które zwykle bardzo licznie zgromadzali się słuchacze wszelkiego stanu. W roku 1801 zabroniono mu publicznie wykładać tę naukę z powodu, iż ona prowadzi do materyalizmu i sprzeciwia się zasadom religii i moralności.

«Główne zasady, które Gall rozwijał na swoich prelekcyach są następujące:

1) Własność umysłu i duszy, czyli zdolności i skłonności mają swoje organa w ciele, przez które objawiają się i działają.

2) Organa tych własności znajdują się w mózgu, który obejmuje w sobie wszystkie sprężyny zdolności i skłonności ludzkich. To w rozmaity sposób usiłuje Gall dowieść.

3) Zdolności i skłonności są wrodzone razem z organami przez które działają, nie zaś otrzymują się przez wychowanie. W nienarodzonym jeszcze płodzie, znajduje się już zarodek téj lub owéj zdolności. Przez ćwiczenie i wychowanie dopomaga się tylko rozwinięciu organów i połączonych z niemi skłonności i zdolności.

4) Pojedyncze zdolności i skłonności są między sobą niezawisłemi, i mają za pomocą swoich organów siedzibę w jednéj lub drugiéj części mózgu.

5) Mózg jest miejscem połączenia najrozmaitszych organów zdolności i skłonności, jak one są nam wrodzone, tak wrodzone są nam rozmaite kształty mózgu. Przez ćwiczenie jednak, słaby początek może zyskać wyższy stopień rozwinięcia, a przez niećwiczenie najsilniejszy organ i jego sprężyna do nic nie znaczącej pozostałości zniknąć może. Zachodzi tu taki sam stósunek, jak względem ćwiczenia lub nie siły muskularnéj.

6) Siła zdolności jakiéj ma się zupełnie w stósunku rozwinięcia organu, w którym polega ta zdolność.

7) Kształt mózgu wytłacza się na czaszce; wewnętrzna powierzchnia czaszki przyjmuje zupełnie kształt mózgu; zewnętrzna zaś idzie równoodlegle od wewnętrznéj i dla tego po kształcie czaszki można na pewno wnosić o kształcie mózgu. Mózg, tworzy się pierwéj nim czaszka, która z początku jest zupełnie miękką, a następnie twardnieje i przybiera kształt odpowiedni mózgowi.

»Tylko w drodze doświadczenia przez wielką liczbę faktów, można dojść do osiągnienia pewnych rezultatów.

»Gall mniemał, po wielu doświadczeniach, że z rozmaitém sklepieniem czaszki, w całém państwie zwierzęcém związek mają rozmaite zdolności i skłonności, których brak okazuje się w braku tychże sklepień.

»Aby dojść do pewniejszych doświadczeń i przekonań, śledził Gall szczególniéj czaszki ludzi, którzy obdarzeni byli odznaczającemi się talentami. Dotykanie takie odbywa się całą ręką nie zaś końcami palcy. Ale Gall nie poprzestał na podobném dotykaniu się głów żywych ludzi, owszem starał się utworzyć zbiór czaszek, o którychby mógł jak najdokładniejsze wiadomości co do całego biegu życia indywiduów, do których należały, otrzymać. Już w roku 1801 posiadał on czaszkę jenerała Wurmser i poetów Blumauera i Alxingera. W Wiedniu wkrótce ludzie wpadli w wielką obawę, że czaszki ich będą kiedyś mogły po ich śmierci wpaść w ręce Galla, i naczelny bibliotekarz Denis, w testamencie zawarował sobie, żeby to nie miało miejsca. Czaszki obłąkanych, szczególnie tych, u których stałe wyobrażenia okazują się, i których powody obłąkania dały się dokładnie wyśledzić, obudzały szczególne zajęcie Galla. Zwykle czaszki takie okazywały znakomite rozwinięcie organu, w którym polegają własności będące powodem obłąkania tych indywiduów. Z pomiędzy zwierząt wybierał najszczególniéj czaszki tych, które odznaczały się wysokim stopniem jakiego przymiotu np. z psów tych, które z najdalszych miejsc umiały trafić do domu swoich właścicieli, albo które w wysokim stopniu okazywały skłonności do napaści, kradzieży i t. p. Z głów umarłych i żyjących osób starał się otrzymywać odciski gipsowe.

»Gall kilkakrotnie zmieniał swoje rachuby i zasady organów, stale jednakże naznacza dwa oddziały: organa uczuć skłonności i popędów i organa przymiotów umysłowych.

1) Organ miłości rodzicielskiéj, leży wtyle głowy nad tak zwanym małym mózgiem. U kobiet bywa on więcéj rozwinięty niż u mężczyzn. Zwierzęta, które długo i starannie pielęgnują swoje małe, mają tu wypukłość, któréj u innych nie widać.

2) Organ przyjaźni, towarzyskości i wierności; leży po obu stronach nad poprzedzającym. Psy, szczególniéj pudle, które bardzo przywiązują się do swoich panów, mają ten organ bardzo silny; tak samo jest u małp i innych zwierząt, które towarzysko żyją, i dają się przywiązać do ludzi. U chartów nie znać go wcale. Ludzie, którzy odznaczają się przez stałą przyjaźń mają tu wielką wypukłość, Gall poleca pomacanie téj części głowy przy zawieraniu związków przyjaźni a szczególniéj małżeństw. *(Dok. n.)*

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* (19) *Lutego*. —

W najwyższym ukazie Cesarskim, z własnoręcznym N. Pana podpisem do Rządzącego Senatu w dniu 9 stycznia wydanym, wyrażono: »Na przedstawienie Ministra oświecenia publicznego, uznając potrzebę wydania poniżéj wyrażonych rozporządzeń, dotyczących uniwersytetu ś. Włodzimierza, rozkazujemy: 1) Uczniom znajdującym się obecnie w pomienionym uniwersytecie, a nienależącym do śledztwa prowadzonego z powodu nieporządków, wynikłych w zachodnich guberniach, zachować prawo przejścia do innych Uniwersytetów Rossyjskich, podług wyboru każdego z nich, bez złożenia na nowo examinu i z policzeniem czasu, przepędzonego przez nich nienagannie w Uniwersytecie ś. Włodzimierza. 2) Tym z liczby wspomnionych uczniów, którzy nie będą życzyć sobie przejść do innych Uniwersytetów dozwolić wstąpić w służbę cywilną, na zasadzie obowiązujących przepisów, z zastrzeżeniem, na ten jeden raz, że przy wejściu do służby, ci z pomiędzy nich, którzy obok dobrych postępków w naukach i obyczajności, odbywali czwarty kurs, otrzymują rangę dwunastéj klassy, a ci którzy wstąpią do służby z trzeciego i drugiego kursu, rangę czternastéj klassy. Wszyscy zaś liczyć się mają, stosownie do przepisów, do drugiéj kategoryi urzędników cywilnych. 3) Wstrzymać zapis uczniów i wykładanie nauk w Uniwersytecie ś. Włodzimierza przez rok je-

den, po upłynieniu którego wznowić zapis uczniów i kursa uniwersyteckie, jeżeli w tym przeciągu czasu okaże się dostateczna ilość uczniów gimnazyalnych, mających wyłączne prawo przechodzenia do tegoż Uniwersytetu, w myśl zatwierdzonego przez Nas rozporządzenia Ministra oświecenia publicznego, z dnia 30 września 1837 roku. 4) Byłych uczniów Uniwersytetu ś. Włodzimierza, powtórnie do tegoż nie przyjmować; wyjątki, jakie od tego przepisu dopuszczane być mogą, następować mają tylko za szczególném zezwoleniem Ministra oświecenia publicznego. 5) Professorowie zwyczajni i nadzwyczajni, adjunkci i nauczyciele etatem objęci, pobierać mają wyznaczoną im płacę, aż do czasu otwarcia na nowo kursów w Uniwersytecie ś. Włodzimiérza. Zanim to zaś nastąpi, Ministerstwo oświecenia wyda rozporządzenie, aby wszyscy ci, zajęli się przygotowaniem naukowych książek i materyałów, i według uznania władzy uniwersyteckiej, używani byli dla dobra innych naukowych zakładów, w okręgu Kijowskim znajdujących się. 6) Skarbowi stypendyści Uniwersytetu ś. Włodzimiérza, odesłani być mają, w miarę możności, do innych uniwersytetów, z zachowaniem utrzymania z funduszów, na tenże przeznaczonych. 7) Wypłata summy, z kassy Państwa, podług etatu 1839 roku, na utrzymanie Uniwersytetu ś. Włodzimiérza assygnowanej, uiszczoną być ma na zasadzie dotychczasowych przepisów. 8) Fundusze, jakie pozostaną, tak z tego, jakoteż innych źródeł, tudzież z tymczasowego zwinięcia niektórych posad, obracane być mają na powiększenie summy, na wybudowanie gmachu uniwersyteckiego, celem prędszego ukończenia onegoż. 9) Wszelkie dalsze rozporządzenia, do rozwinięcia niniejszego postanowienia zmierzające, pozostawiają się Ministrowi oświecenia publicznego.

— *Londyn* 18 *Lutego.* —

W świecie dyplomatycznym wielki ruch panuje; pełnomocnik austryjacki przy konferencyi hrabia Senfft Pilsach, przesłał kilku kuryerów dotychczasowemu posłowi Austryackiemu w Bruxelli hrabiemu Rechberg. On i hrabia Thurn miewają codziennie naradę z posłem pruskim hrabią Bülow a poseł Rossyjski hrabia Pozzo di Borgo, prawie codziennie odwiedza Xięcia Wellingtun.

Mianowanie nowego lorda namiestnika Irlandyi, jeszcze nie nastąpiło. Dzienniki torysowskie utrzymują, że hrabia Radnor i margrabia Tavistock, którym tę posadę ofiarowano, po krótkim namyśle odmówili przyjęcia, za których przykładem poszedł i hrabia Albermarle po posłuchaniu które miał u królowéj razem z pierwszym ministrem. Te same dzienniki utrzymują teraz, że ministrowie mają zamiar hrabiego Clarendon, który swoją posadę posła w Madrycie za urlopem ma opuścić, dla odbycia obrzędu zaślubin z córką hrabiego Verulam, postawić na czele administracyi w Irlandyi.

Na posiedzeniu izby wyższéj w dniu 20 b. m., margrabia Normanby wystąpił pierwszy raz jako minister osad. Najważniejszym przedmiotem rozpraw na tém posiedzeniu, była Hiszpanija. Margrabia Londondery obszernie użalał się na niewyraźne objawienie w mowie tronowéj drogi, jaką rząd postępować zamierza pod względem wojny domowéj na pół-wyspie. Na mowę jego odpowiedział lord Melbourne, iż gabinet trzymać się będzie ściśle artykułów poczwórnego traktatu, i chociaż tenże istotnie dotychczas nie wiele pożądanych wydał owoców, jednakże ztąd nie spada żaden zarzut na Anglię. Co do zapytania margrabiego, czyli rząd ma zamiar nadal jak dotąd dostawiać potrzeby wojenne dla armii hiszpańskiéj, oświadczył lord Melbourne, iż rząd zawsze postępować będzie stósownie do zobowiązań jakie przyjął względem Królowéj hiszpańskiéj, że Munagorry istotnie wspierany jest przez Anglię co nawet zupełnie naturalném jest; ponieważ to przedsiewzięcie zgodne jest z zamiarem zakończenia wojny jak najspieszniéj, w niektórych przynajmniéj prowincyach, nie uwłaczając władzy królowéj. W tym celu zostawiono do rozporządzenia lorda John Hay niektóre zapasy, dla oddania ich Munagorremu, jeśli tego będzie potrzeba. Przeciwnie zaś oświadczył, iż gabinet bynajmniéj nie zachęcał ani działaniem, ani słowami do spekolacyi w przedmiocie pożyczki dla królowéj hiszpańskiéj. Względem dokumentów, jakie margrabia wspomina w tym przedmiocie, o tych sądzić nie może, ponieważ ich nie zna. Co się tycze kroków ku usunięciu okrucieństw jakie miały w różnych czasach miejsce w wojnie hiszpańskiéj, rząd uważałby za zaniedbanie swojéj powinności, gdyby nie używał wszelkich w mocy jego będących środków, do skłonienia królowéj i dowódzców karlistowskich, izby położyli koniec tym okropnościom. W końcu przyznać trzeba, że chociaż jenerałowie królowéj dopuścili się

także podobnych okrucieństw, nie byli jednak pierwszemi, ale tylko użyli w tym względzie prawa odwetu. Nie opiera on się wnioskowi względem przedłożenia korrespondencyi, jakie miały miejsce w tym przedmiocie, żąda tylko zwłoki jednego dnia do wyszukania potrzebnych dokumentów. Następnie hrabia Ripon chciał wiedzieć czy dopomaganie Munagorremu ma miejsce za zniesieniem się z rządem hiszpańskim, na to lord Melbourne odpowiedział, iż mniema, że królowa dostatecznie jest zawiadomioną o wszystkiém, co między ajentami angielskiemi i Munagorrym zachodzi. Hrabia Aberden oświadczył, iż mówiono mu, że jenerałowie królowéj nie chcą ani słyszeć o Munagorrym. Że dość już okrucieństw popełniono w ciągu wojny domowéj hiszpańskiéj i że popierając tego nowego partyzanta, bierze się na siebie odpowiedzialność za jego czyny. Na uwagę lorda Melbourne iż należy popierać Munagorrego z powodu, że celem jego wyprawy jest zakończenie wojny hiszpańskiéj, odpowiedział margrabia Londondery, iż to wygląda tak, jak gdyby Anglija oświadczyła gotowość popierania każdego, kto podniesie chorągiew boju w Hiszpanii, chociażby to przedsiewzięcie było *à la Don Quixote*; i oświadczył, że wniosek swój z niejakiemi zmianami na najbliższém posiedzeniu powtórnie przedłożył.

Na posiedzeniu izby niższéj w dniu 19 Pan Villiers przedłożył tyle razy wspomnianą mocyą przeciw prawu zbożowemu, aby naczelnicy deputowanych stowarzyszeń przeciw temu prawu utworzonych, których komitet, jak wiadomo przed kilku dniami ogłosił się w Londynie za nieustający, otrzymał pozwolenie osobiście albo przez ajentów i adwokatów, przed kratkami izb dowieść szkodliwości istniejącego prawa, o co oni prosili przez petycyę podaną parlamentowi w dniu 15 b. m. Za tym wnioskiem z pomiędzy ministrów głosowali: pan Poulet Thompson, Sir John Hobhouse, i lord Morpeth, przeciw niemu lord John Russel lord Howick, lord Palmerston i pan Spring Rice; jednakże lordowie Howick i Russel opierali się temu wnioskowi tylko pod względem formy, uważając, że dozwolenie bronienia sprawy przed kratkami, byłoby tylko bezkorzystném daniem przykładu podobnego w innym razie postępowania, kiedy tymczasem mianowanie w tym przedmiocie kommissyi bardziéj podobnemu celowi odpowiedziećby mogło. Gdy przyszło do głosowania, mocya Pana Villiera została odrzuconą większością 361 głosów przeciw 172.

Rozmaitości.

Dalowid pana Hogsin.

Wieść, jakoby na xiężycu byli ludzie, a przynajmniéj do ludzi podobne istoty, znowu w Londynie rozchodzić się zaczyna. Niejaki pan Hogsin utrzymuje, iż wynalazł dalowid z lampą syderalną i mikroskopem gazowym, który do tego stopnia powiększa znaczną część wody na xiężycu, że nietylko statki, ale nawet ludzi obaczył! Mówi on, iż okręty te podobne są do wielkich beczek, i że czasami widać dokładnie wyglądające z nich istoty do głów ludzkich podobne, które dym z ust puszczają! Hogsin mniema, że to są ludzie, którzy namiętnie cygaro palić lubią. Wielowiedz ten utrzymuje przytém, że się w oceanie xiężyca także wieloryby znajdują. Powiada, iż dnia 1 grudnia o godzinie pierwszéj w nocy on, jego żona i syn, za pomocą tegoż dalowidu, czternaście sztuk powoli pływających wielorybów, na xiężycu widzieli.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Marca.

Bielaczyński Jan., Krawczyński ob., z Polski; — Joly, z Moskwy; — Pruszyński Antoni ob., z Galicyi; — Krey Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jezierska Jadwiga ob., Jastrzębski Kajetan ob., Rzchulka Karol, do Polski; — Zeliński hrabia, do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

W dniu 12 marca 1839 r. o godzinie 10 ranuéj we wsi Zielonkach w okręgu W. M. Krakowa w gminie Modlnica w domu pod L. 38 stojącym odbędzie się w drodze exekucyi licytacya publiczna celem wydzierżawienia domu wraz z gruntem w wsi Zielonkach przy Krakowie sytuowanego, a to na lat 3 poczynając od 1 kwietnia 1839 r. po sobie idące, chęć licytowania mający zaopatrzeni w *vadium* złp. 15 na czas i miejsce oznaczone zejść się raczą. Warunki licytacyi każdego dnia w kancellaryi podpisanego przy ulicy Grodzkiéj pod L. 206 przejrzanemi być mogą.

Kraków d. 5 marca 1839 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.